

Sygn. akt II Ca 830/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2014 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: **SSO Beata Piwko (spr.)**

Sędziowie: **SSO Ewa Piątkowska-Bidas**

SSO Sławomir Buras

Protokolant: protokolant sądowy Iwona Cierpikowska

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2014 r. w Kielcach

na rozprawie

sprawy z powództwa Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego z siedzibą w W.

przeciwko K. C.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Końskich

z dnia 25 marca 2014 r., sygn. I C 301/13

oddala apelację i zasądza od K. C. na rzecz Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego z siedzibą w W. kwotę 1200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 830/14

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Końskich postanowieniem z dnia 25 marca 2014 r. w sprawie z powództwa Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego z siedzibą w W. przeciwko K. C. o zapłatę, zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 29.761,78 zł wraz z ustawowymi odsetkami w stosunku rocznym w wysokości 13% od dnia 30 grudnia 2010 roku do dnia 25 marca 2014 roku i z każdorazowymi dalszymi odsetkami ustawowymi od dnia 26 marca 2014 roku do dnia zapłaty, solidarnie ze Z. C., wobec którego taka sama kwota została zasądzona prawomocnym nakazem zapłaty wydanym przez Sąd Rejonowy w Końskich w sprawie I Nc 161/13; ponadto zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 3906 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 2400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Rejonowy ustalił, że K. C. zamieszkuje w R., jest posiadaczką gospodarstwa rolnego, które uprawia m.in. za pomocą maszyn rolniczych, w tym ciągnika (...). Z uwagi na swój wiek pozwana nie pracuje fizycznie w tym gospodarstwie, uprawą zajmują się jej dzieci M. C. i Z. C.. Głównym zarządcą i gospodarzem pozostaje pozwana, ona decyduje co ma być uprawiane, w jaki sposób i kiedy. Ciągnik (...) był wykorzystywany tylko do prac polowych w gospodarstwie, był

przechowywany w szopie, a klucze do niego znajdowały się w ciągniku, bądź w domu w segmencie i dostęp do niego mieli wszyscy domownicy.

W dniu 6 czerwca 2009 roku w godzinach wieczornych podczas nieobecności K. C. i M. C. w domu, Z. C. znajdujący się w stanie nietrzeźwości, wyjechał ciągnikiem bez tablic rejestracyjnych wraz z kolegą T. K. na drogę publiczną. W tym dniu służbę w patrolu zmotoryzowanym pełnili funkcjonariusze policji R. G. (1) i A. C., podjęli oni próbę zatrzymania jadących ciągnikiem, jednak bezskutecznie. Wówczas policjanci podjęli pościg za ciągnikiem, wyprzedzili go i podjęli kolejną próbę zatrzymania, jednak ciągnik nie zatrzymał się uderzył w tył radiowozu, a następnie cofnął się do tyłu. R. G. (2) był w trakcie wysiadania z radiowozu, gdy ciągnik ponownie uderzył w tył radiowozu powodując że funkcjonariusz wypadł na jezdnię. Następnie R. G. (1) podbiegł do pojazdu, a gdy ten ruszył został przez ciągnik potrącony. Następnie kierujący ciągnikiem wypchnęli ze schodków A. C. i oddalili się ciągnikiem, policjanci podjęli pościg. W trakcie pościgu wjechali w podmokły teren, dalej pościg kontynuował samochód policyjny N. (...), który wjechał w masyw leśny uniemożliwiający dalszą drogę. Kiedy samochód stanął za ciągnikiem kierujący ciągnikiem cofnął do tyłu i uderzył w przednią część radiowozu, następnie policjantom udało się zatrzymać Z. C. i T. K.. R. G. (1) i A. C. zostali przewiezieni do szpitala.

U. C 360 nie posiadał w dniu zdarzenia obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdu.

W samochodzie O. (...) o nr rej. (...) uszkodzeniu uległ zderzak, kosz lampy prawej, dolna listwa, obudowa nadajnika sygnału dźwiękowego, odprysk lakieru, w samochodzie n. (...) o nr rej. (...) uszkodzeniu uległa maska silnika, metalowa kratka osłaniająca przedni reflektor i zderzak. Komenda Wojewódzka Policji zgłosiła szkodę z tytułu uszkodzenia w/w pojazdów. Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny za uszkodzone pojazdy wypłacił łącznie 4761,78 zł.

R. G. (1) wskutek wypadku doznał skręcenia odcinka szyjnego kręgosłupa, skręcenia łokcia prawego i orzeczono wobec niego 15% uszczerbek na zdrowiu. Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny przyznał R. G. (2) kwotę 25.000 zł zadośćuczynienia i odszkodowania.

Z. C. i T. K. zostali prawomocnie skazani za swoje czyny wyrokiem Sądu Rejonowego w Końskich w sprawie II K 361/09.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Rejonowy powołał jako podstawę rozstrzygnięcia przepisy art. 23 i art. 110 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z dnia 22 maja 2003 r. (Dz.U.2013.392 j.t.), oraz art. 336 i nast. k.c. Sąd Rejonowy wskazał, że to na pozwanej jako posiadaczki samochodu ciążył obowiązek zawarcia umowy ubezpieczenia w zakresie OC, dlatego w całości uwzględnił powództwo. Ponieważ powód zaspokoił zgłoszone roszczenia, ma prawo dochodzić na mocy art. 110 ust. 1 w/w ustawy wypłaconych kwot, odsetki od zasądzonej kwoty należą się od 30 grudnia 2010 roku, następnego dnia od wskazanej w wezwaniu do zapłaty na mocy art. 481 § 1 i 2 k.c.

Z uwagi na to, że pozwana ponosi solidarną odpowiedzialność ze Z. C., Sąd Rejonowy zaznaczył to w sentencji wyroku. O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na mocy art. 98 k.p.c. oraz § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie (...) z 28.09.2002 r. (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pozwana, zaskarżając wyrok w całości, zarzucając naruszenie prawa procesowego, mającego wpływ na wynik postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez nieprawidłową ocenę zeznań świadków, nieprawidłowe ustalenia faktyczne; oraz poprzez niezasadne przyjęcie że pozwana była samoistnym posiadaczem pojazdu; art. 232 k.p.c., poprzez przyjęcie, że powód udowodnił zasadność i wysokość dochodzonej należności oraz naruszenie prawa materialnego, tj. art. 23 ust 1 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o Ubezpieczeniach Obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez nieprawidłową subsumpcję normy do zaistniałego stanu faktycznego oraz art. 436 § 1 k.c. poprzez uznanie, że wyłączna wina umyślna Z. C. nie stanowi okoliczności egzoneracyjnej.

Wskazując na powyższe, pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie pozwu w stosunku do K. C. w całości, orzeczenie o obowiązku zwrotu od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania w I instancji oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania w drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację, powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu wg załączonego zestawienia kosztów.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Sąd Okręgowy w całości podziela ustalenia Sądu Rejonowego i przyjmuje je za swoje. Zostały one poczynione w oparciu o dokonaną przez ten Sąd ocenę materiału dowodowego która, wbrew zarzutom apelacji, jest zgodna z zasadami swobodnej oceny dowodów, zasadą logicznego myślenia i doświadczenia życiowego.

Sąd Rejonowy nie naruszył wskazanych w apelacji przepisów postępowania, tj. art. 233 k.p.c. i 232 k.p.c. ani przepisów prawa materialnego. Zarzuty apelacji opierają się na próbie dowiedzenia, że Sąd Rejonowy błędnie ocenił materiał dowodowy, w szczególności zeznania świadków, nie dając im wiary, że to Z. C. był głównym dysponentem ciągnika, uważał się za właściciela, a pozwana nie miała w tej kwestii nic do powiedzenia. Co za tym idzie, Sąd Rejonowy niesłusznie ustalił, że pozwana była posiadaczem samoistnym i ponosi odpowiedzialność wobec powoda w niniejszej sprawie. Dodatkowo pozwana kwestionuje ustalenie Sądu Rejonowego w zakresie wysokości szkody. Należy stwierdzić, że nie jest zasadny żaden z zarzutów, a tok myślowy pozwanej, którym próbuje zaprzeczyć swojej odpowiedzialności, jest nieprawidłowy.

Uznanie że pozwana była posiadaczem samoistnym przedmiotowego ciągnika, wynika wbrew twierdzeniom pozwanej z materiału dowodowego, w tym z zeznań świadków. Sąd Rejonowy przytoczył odpowiednie przepisy kodeksu cywilnego dotyczące pojęcia posiadacza samoistnego, zależnego, dzierżyciela, obszernie je wyjaśniając. Nie ma więc potrzeby powtarzania ich w tym miejscu przez Sąd Okręgowy. Należy tylko stwierdzić, że na podstawie tych przepisów i prawidłowej ich wykładni, bez wątplenia pozwana była posiadaczem samoistnym przedmiotowego ciągnika.

Wynika to przede wszystkim z jej zeznań, gdyż jednoznacznie manifestowała ona wobec otoczenia, także podczas postępowania, że władała ciągnikiem jak właściciel, jest osobą decyzyjną w stosunku do całego gospodarstwa, także w stosunku do maszyn w gospodarstwie używanych. Pozwana stwierdziła, że prowadzi gospodarstwo rolne i ciągnik (...), został zakupiony tylko do wykonywania prac polowych. Nie rejestrowała go dlatego, bo pole ma za domem, nie było konieczności wyjeżdżania na drogę, o czym jej dzieci wiedziały. W tym zakresie niewiarygodne są zeznania świadków, że Z. C. nie pozwolił rejestrować ciągnika, gdyż uważał go za swoją własność. Z zeznań pozwanej wynika, że ciągnik stał na podwórku lub w szopie, kluczyki były w stacyjce lub w kredensie w domu, a ciągnika w polu używali syn i córka. Pozwana twierdziła ona, że ciągnik został zabrany bez jej wiedzy i zgody. Pozwana w żadnym momencie w procesie nie twierdziła, że tylko sfinansowała zakup ciągnika na rzecz syna, który w rzeczywistości miał być jego jedynym dysponentem. W takim wypadku zapewne nie mówiłaby jednoznacznie, że ciągnik został zabrany bez jej zgody. Dlatego zeznania świadków w zakresie tego typu twierdzeń są sprzeczne z zeznaniami samej pozwanej i nie są wiarygodne.

Z zeznań wynika natomiast jednoznacznie, że pozwana decydowała, co się z ciągnikiem dzieje, wiedziała dobrze gdzie się kluczyki, a więc kontrolowała to, w jaki sposób ciągnik jest użytkowany. Ona decydowała o wszystkim co związane z uprawą, w tym o tym kiedy i którą maszyną jechać na pole, ona była zarządcą i gospodarzem. Potwierdzają to także zeznania innych świadków, w tym M. C., która stwierdziła, że mama mówiła co mają robić w polu, przy użyciu jakich narzędzi, a oni tego z bratem słuchali. Także pozwana dawała pieniądze na zakup paliwa do ciągnika.

Syn pozwanej Z., pomagał w gospodarstwie, nie był więc gospodarzem stale zajmującym się gospodarstwem, decydującym o czymkolwiek, w tym o ciągniku. Także z zeznań innych świadków wynika, że Z. C. więcej pił, niż nie pił, więcej był w więzieniu, niż w domu.

Jak stwierdziła pozwana, M. C. pytała o zgodę na użycie ciągnika, a syn nie. Jednak z zeznań zarówno pozwanej jak i pozostałych świadków wynika, że takie zachowanie Z. C. nie było wynikiem ustaleń w rodzinie i powszechnego mniemania, że on dysponuje ciągnikiem i jest jego posiadaczem, ale z faktu tolerowania przez matkę niewłaściwego zachowania syna w stosunku do niej i do rzeczy do niej należących, o których ona była władna decydować. Z zeznań świadków wynika bowiem, że Z. C. nie tylko brał ciągnik kiedy chciał, ale także kiedy chciał pomagał matce, co skutkowało przykładowo zepsutymi zbiorami, nie zebranymi na czas z pola. Dlatego też argument, że Z. C. nie pytał matki o zgodę na używanie ciągnika, nie może być w okolicznościach niniejszej sprawy podstawą do uznania go za wyłącznego posiadacza.

Z zeznań pozwanej ale i pozostałych świadków, M. C., D. C. i S. C., którzy zgodnie twierdzili, że pytali o zgodę na użycie ciągnika pozwaną, nie np. Z. C., wynika, że pozwana, a nie kto inny był przez nią samą i otoczenie uznawany za dysponenta ciągnika, decydującego o nim, a więc za posiadacza samoistnego. Nie może tego przekreślić fakt, że stosunkach rodzinnych syn posiadaczki nadużywający stale alkoholu, łamiący prawo, zabierał ciągnik matce, bez jej zgody. Nie ma także znaczenia, że pozwana samodzielnie nie kierowała ciągnikiem.

Nie można uznać także, że Z. C. był posiadaczem zależnym. Akcentowany przez ustawodawcę - dla odróżnienia pomiędzy posiadaniem samoistnym i zależnym - zakres władania rzeczą wiąże się z elementem zamiaru (animus) władania dla siebie rzeczą w oznaczonym zakresie. Występuje więc szereg odmian zakresowych posiadania zależnego, od daleko posuniętego władztwa obejmującego korzystanie z rzeczy i pobierania jej pożytków do skromnego korzystania w oznaczonym zakresie. Generalnie zaś w każdym przypadku posiadania zależnego prezentuje się ono jako posiadanie obejmujące węższy zakres władztwa nad rzeczą niż w przypadku posiadania samoistnego. Posiadacza zależnego należy natomiast odróżnić od dzierżyciela, który faktycznie włada rzeczą „za kogo innego” (art. 338 k.c.), a więc używa rzecz, ale za kogoś, nie dla siebie.

Jak wynika z postępowania dowodowego, Z. C. tak naprawdę tylko pomagał w gospodarstwie rolnym, nie był osobą wykonującą prace stale. Również w ten sposób dochodziło do używania przez niego przedmiotowego ciągnika, nie stale, systematycznie, pracując codziennie przez określone godziny w polu. Gdyby tak było i wówczas pozwana twierdziła, że oddała w stałe użytkowanie Z. C. ciągnik, i nie decydowała o nim, można by go uznać za posiadacza zależnego. Jeśli natomiast pozwana nie wskazywała syna jako dysponenta ciągnika, a pomagającego w polu i rzeczywiście on w razie potrzeby i (jak się wyrażali świadkowie) tylko gdy miał na to ochotę, brał ciągnik i pomagał w polu, należy uznać, że w tych momentach był jego dzierżycielem.

Niezasadny jest także zarzut błędnego przyjęcia, że powód udowodnił wysokości szkody. Przede wszystkim pozwana nie kwestionowała wysokości dochodzonego roszczenia. Ponadto wysokość ta nie została przez Sąd Rejonowy zasądzona dowolnie. Orzeczenie Sądy Rejonowego, co do wysokości znajduje uzasadnienie w obszernie przedstawionym przez powoda materiale dowodowym. Przede wszystkim należy stwierdzić, że zgodnie z dyspozycją przepisu art. 110 ust. 1 ustawy o Ubezpieczeniach Obowiązkowych, który jest podstawą odpowiedzialności w niniejszej sprawie, sprawca i osoba obowiązana zawrzeć ubezpieczenie obowiązani do zwrotu Funduszowi spełnionego świadczenia i poniesionych kosztów. Dlatego wystarczające jest w zasadzie wykazanie przez powoda, że określoną kwotę poniósł, celem spełnienia świadczenia na rzecz poszkodowanych. W niniejszej sprawie powód przedstawił szereg dowodów, nie tylko na to, że określone kwoty poniósł, ale dokładnie z czego wynikają. Przedstawił notatki policyjne, dotyczące samego przebiegu zdarzenia. Sprawstwo, a więc i stan faktyczny zdarzenia został przesądzony w procesie karnym. Powód przedstawił ponadto karty informacyjne pobytu w szpitalu pokrzywdzonego policjanta, zgłoszenie szkody na osobie, ugodę którą zawarł poszkodowany z powodem, zawiadomienie o przyznaniu świadczenia w określonej kwocie. Należy podkreślić, że poszkodowany żądał wyższej kwoty tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia, ugodzona zaś kwota była dużo niższa niż pierwotnie żądana. Poszkodowany doznał szeregu uszkodzeń ciała, musiał przebywać na zwolnieniu lekarskim, następnie zaś lekarz nie wyraził zgody na powrót

poszkodowanego do służby w Policji. Musiał korzystać z leczenia w poradniach specjalistycznych, z rehabilitacji. W związku z tym przyznana przez powoda kwota zadośćuczynienia nie jest rażąco wygórowana, a tylko takie ustalenie mogłoby prowadzić do jej kwestionowania. Także jeśli chodzi o kwotę wypłaconego świadczenia, tytułem odszkodowania za szkody zniszczeń samochodów policyjnych. Powód przedstawił zgłoszenie szkód w pojeździe, kosztorysy, notatki policyjne, operat szkody, zawiadomienie o przyznaniu odszkodowania, faktury za naprawę. Także z tych dokumentów nie wynika, by niezasadne było przyznanie odszkodowania w zasądzonej kwocie.

Nie jest także zasadny zarzut naruszenia art. 436 § 1 k.c. Przepis ten dotyczy odpowiedzialności na podstawie art. 435 k.c., a więc prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwa lub zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody za szkodę na osobie i mieniu wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu. Natomiast pozwana ponosi odpowiedzialność, nie za spowodowanie wypadku wobec poszkodowanego, tylko na podstawie art. 110 ust. 1 ustawy o Obowiązkowych Ubezpieczeniach (...), za nie zwanie umowy obowiązkowego ubezpieczenia w sytuacji gdy była do tego obowiązana. Dlatego art. 436 k.c. nie może znaleźć tutaj zastosowania.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy oddalił niezasadną apelację na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 13 ust. 1 pkt. 1 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu z 28.09.2002 r. (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn., zm.) .

SSO E.Piątkowska-Bidas SSO B.Piwko SSO S.Buras